

Polskę czeka wojna o rowery miejskie

Utworzono: poniedziałek, 27, listopad 2017 10:47



Ofo, czyli chiński gigant wypożyczania miejskich pojazdów, planuje wejść do naszego kraju - wynika z informacji money.pl. Firma właśnie szuka człowieka, który stworzy jej warszawskie biuro. W sumie ma oferty pracy dla 6 osób. Czym chce wygrać konkurencję? Charakterystyczne żółte rowery można oddać wszędzie. Po prostu zakładasz blokadę i zostawiasz sprzęt.

30 minut. Tyle wystarczy, by wszystkie sto rowerów zostało wypożyczonych. I mowa tylko o jednej ulicy w chińskim dużym mieście. Tutejszy rynek usług rowerowych pędzi od kilku lat. Ofo jest jednym z jego liderów. Choć firma wciąż sama nazywa się start-upem, to już dawno przeskoczyła poziom "małego i młodego przedsiębiorstwa". To już światowy gigant.

Od 2014 roku Ofo wypożycza charakterystyczne żółte rowery. Działa głównie w Chinach, ale od dawna myśli o międzynarodowym rozwoju. I powoli realizuje ten plan. Sprzęt można wypożyczyć już w Singapurze, San Francisco czy przy uniwersytecie Cambridge, a nawet w brytyjskim Norwich. W grudniu rowery firmy pojawią się w Australii.

A wszystko zaczęło się od pomysłu pięciu członków koła rowerzystów z Uniwersytetu w Pekinie. Dai Wei, jeden ze współtwórców Ofo, w jednym z wywiadów przyznawał, że projekt na początku miał budżet w wysokości zaledwie 60 dolarów. Ani rodzina, ani przyjaciele, ani współpracownicy z Uniwersytetu nie sądzili, że projekt przetrwa kilka dni. Po trzech latach jest wart miliardy. A 25-letni Dai Wei sam stał się bogaczem.

Co wyróżnia Ofo? Rowery wypożycza się za pomocą aplikacji i zostawia w zasadzie wszędzie. Nie trzeba ich oddawać do specjalnej bazy, nie trzeba ich do niczego podpinąć. Po prostu dojeżdżasz i zostawiasz tam, gdzie chcesz (w Australii wyznaczone są "strefy preferowane", ze względu na wytyczne tamtejszego rządu).

Polskę czeka wojna o rowery miejskie

Utworzono: poniedziałek, 27, listopad 2017 10:47

Wystarczy zamontować na tylnym kole blokadę i na tym kończy się wypożyczenie. Z drugiej strony - nowych rowerów szuka się za pomocą aplikacji na telefonie. Wystarczy zeskanować kod z ramy roweru i blokada jest zdjęta. Można jechać. Aplikacja informuje też na bieżąco o naliczonych opłatach.

Firma sama reklamuje usługę w prostym haśle: Ściągnij, odblokuj, jedź.

W tej chwili firma ma ponad 10 milionów rowerów i 200 milionów użytkowników na całym świecie. Działa w 13 krajach, w prawie 200 miastach. W samych Chinach firma odpowiada za 30 milionów przejazdów każdego dnia. Inwestorzy w firmę włożyli już 1,3 mld dolarów. Pieniądze wyklada m.in. doskonale znany w Polsce producent sprzętu elektronicznego Xiaomi. Miliony dolarów dorzucił też właściciel Alibaba.

Autor: Mateusz Ratajczak, money.pl